

# Klauzula *drag-along* – dalsze rozważania

**Słowa kluczowe:** klauzula *drag-along*, zobowiązanie, swoboda umów, umowa przedwstępna, umowa ramowa

Tematyka klauzul umownych dotyczących wspólnej sprzedaży akcji<sup>1</sup> w ostatnim czasie była przedmiotem co najmniej kilku wypowiedzi<sup>2</sup> na łamach „Przeglądu Prawa Handlowego”. Każdy z autorów wyłożył swoje rozumienie w szczególności prawa przyciągnięcia (ang. *drag-along*), co spotkało się z polemiką pozostałych. Andrzej Szlęzak w swoim artykule w „Przeglądzie Prawa Handlowego” z sierpnia 2021 r. wskazał polemiczne argumenty wobec koncepcji zaproponowanej przez niżej podpisanego. Wobec krytycznego stanowiska Profesora A. Szlęzaka konieczna stała się odpowiedź.

## I. Stanowisko A. Szlęzaka

Jak się wydaje, głównym zarzutem A. Szlęzaka wobec koncepcji przedstawionej przeze mnie jest to, że – Jego zdaniem – umowa zobowiązująca stanowi w rzeczywistości umowę przedwstępna. Tym samym nie tylko dzieli ryzyka wynikające z koncepcji zaproponowanej przez P. Mazura<sup>3</sup>, ale także generuje dodatkowe. W odniesieniu do rzekomych wspólnych ryzyk bezcelowe jest ich ponowne przywoływanie, gdyż zostały one wskazane zarówno w mojej publikacji, jak i w publikacji A. Szlęzaka<sup>4</sup>. Dodatkowe natomiast ryzyka wskazane przez Komentatora to przede wszystkim brak elementów konstytutywnych dla umowy przedwstępnej, z czym ma się wiązać bardzo istotne ryzyko nieważności klauzuli *drag-along*. Profesor A. Szlęzak przyjmuje także, że „pogląd o ścisłej delimitacji ustawowej treści umów przygotowujących zawieranie innych umów nadal jest aktualny”<sup>5</sup>.

Argumenty przedstawione przez Szanownego adwersarza nie wydają się jednak przekonujące i uzasadniające zmianę mojego stanowiska, z powodów wskazanych niżej.

## 2. Proponowane koncepcje „umowy zobowiązującej”

Na wstępie rozważań zaznaczyłem, że jedną z koncepcji uregulowania klauzuli *drag-along* jest konstrukcja

zobowiązania dłużnika do określonego działania – czy to zawarcia umowy, czy też złożenia oferty lub przyjęcia oferty<sup>6</sup>. W każdym z tych przypadków istotą obowiązku dłużnika jest dokonanie określonej czynności. Jednakże ten obowiązek materializuje się z określoną chwilą – gdy wierzyciel wystąpi z odpowiednim żądaniem. Do tego momentu zobowiązanie dłużnika pozostaje nieskonkretyzowane, jest przyrzeczeniem złożonym wobec partnera-wierzyciela, że w razie zajścia określonych zdarzeń dłużnik postąpi w określony sposób.

## 3. Zobowiązanie

Przedstawiona przeze mnie koncepcja znajduje oparcie w zasadzie swobody umów uregulowanej w art. 353<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego<sup>7</sup>, zgodnie z którą: „Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego”. Jednocześnie z treści art. 353 § 1 k.c. wynika, że: „Zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić”. Z porównania tych dwóch regulacji wynika, że strony danego stosunku prawnego mogą określić swoje wzajemne zobowiązania, czyli także powinny działania i koherentne wobec nich uprawnienia, w taki sposób, jaki uważają za zasadny, byleby nie wykraczały poza granice wskazane w art. 353<sup>1</sup> k.c. Świadczenia te mogą być różnego rodzaju, w tym pieniężne i niepieniężne, mogą polegać na określonym działaniu lub na zaniechaniu. Kwestie te pozostają w gestii stron umowy.

1 Odpowiednio również udziałów.

2 P. Mazur, *Klauzule drag-along jako umowy przedwstępne na rzecz osoby trzeciej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2020/12, s. 26 i n.; A. Szlęzak, *Klauzule drag along i tag along – głos w dyskusji*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021/3, s. 15 i n.; K. Jasiński, *Klauzula drag-along – podejście alternatywne*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021/5, s. 54 i n.; A. Szlęzak, *Klauzula drag along – dyskusji ciąg dalszy*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021/7, s. 5 i n.; P. Mazur, *Klauzule tag-along jako umowy o świadczenie przez osobę trzecią*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021/8, s. 50 i n.

3 P. Mazur, *Klauzule drag-along...*, s. 50 i n.

4 A. Szlęzak, *Klauzule drag-along...*, s. 26 i n.

5 A. Szlęzak, *Klauzule drag-along...*, s. 7.

6 K. Jasiński, *Klauzula drag-along...*, s. 55.

7 Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.) – dalej k.c.

Muszą być jednak oznaczone lub co najmniej oznaczalne<sup>8</sup>. Przy czym oznaczalność nie jest równoznaczna z konkretyzacją przedmiotu świadczenia<sup>9</sup>. Jak wskazuje A. Olejniczak<sup>10</sup>, „oznaczenie struktury zobowiązania, oznaczenie rodzajowe umów wykonawczych należy uznać za wystarczające dla skuteczności obowiązku kontraktowania tworzonego umową ramową”. Przenosząc powyższe na grunt omawianego zagadnienia, dla powstania obowiązku po stronie dłużnika z tytułu klauzuli *drag-along* wystarczające będzie określenie rodzaju umowy, do zawarcia której będzie zobowiązany, przedmiotu transakcji oraz odwołanie się do warunków, na jakich transakcji dokonuje wierzyciel uprawniony z prawa przyciągnięcia.

W pewnego rodzaju umowach (jak np. w umowach ramowych) nie należy zrównywać przyszłego świadczenia z umowy, do zawarcia której dłużnik się zobowiązał, z samym zobowiązaniem do jej zawarcia. W przypadku tego typu umów zobowiązaniem dłużnika jest dokonanie określonych czynności przy zmierzaniu do osiągnięcia zamierzeń, nie natomiast zawarcie przyszłej umowy<sup>11</sup>.

Słusznie wskazuje się w doktrynie, że „świadczenie w łączącym strony stosunku zobowiązaniowym powinno być oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym”<sup>12</sup>. Nie oznacza to jednak, że już w chwili zawarcia umowy znane muszą być wszystkie jej elementy. Najpóźniejszym momentem dla określenia powinnego świadczenia dłużnika jest moment wykonania jego zobowiązania. Powyższe wspiera tezę o dopuszczalności uregulowania klauzuli *drag-along* jako umownego zobowiązania do dokonania określonych czynności, bez szczegółowego wskazania ich treści.

## 4. Rozumienie pojęcia „umowa zobowiązująca”

Andrzej Szlęzak stoi na stanowisku, że w rzeczywistości proponowana przeze mnie koncepcja jest inaczej nazwaną umową przedwstępną. Jest to teza niewłaściwa, pomijająca ekonomiczny cel klauzuli *drag-along*, a przede wszystkim istotę uprawnienia stron stosunku prawnego do uregulowania go w sposób najbardziej im odpowiadający.

Punktem wyjścia dla przyjętej przeze mnie koncepcji jest biznesowa potrzeba wyrażona w klauzuli *drag-along* – zobowiązanie dłużnika do „dołączenia” do sprzedaży przez drugiego z akcjonariuszy (zwykle większościowego, choć nie jest to warunek), aby zaoferować potencjalnemu nabywcy większy pakiet akcji, co zwykle przekłada się

na korzystniejszą cenę za akcję ( premia za kontrolę). Rozważania dotyczące klauzuli *drag-along* powinno się opierać na powyższym założeniu, wobec którego regulacje prawne powinny odgrywać rolę służebną – wspierać ekonomiczny zamysł w możliwie szerokim zakresie, interweniując jedynie, gdy jest to niezbędne.

Zgodnie z zasadą swobody umów każdy podmiot stosunków cywilnoprawnych może zawrzeć umowę (a więc i przyjąć na siebie zobowiązanie) o treści, która mu najbardziej odpowiada, i jest ograniczony jedynie poprzez przepisy prawa, zasady współzycia społecznego i naturę stosunku prawnego. Zatem aby uznać, że dana umowa (zobowiązanie) wykracza poza granicę swobody umów, konieczne jest wykazanie jej wadliwości. Jak słusznie wskazują W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan oraz E. Skowrońska-Bocian, „aksjomatem systemu jest formuła, że wszystko, co nie jest zabronione (wyjątek), jest stronom dozwolone (reguła)”<sup>13</sup>. Szanowny Adwersarz w swoim artykule wskazał, że „wydaje się, że pogląd o ścisłej delimitacji ustawowej treści umów przygotowujących zawieranie innych umów nadal jest aktualny, gdyby miało z nich wynikać roszczenie o zawarcie umowy definitywnej”<sup>14</sup>. Niestety nie uzasadnia tej tezy przekonująco, a przeciwko niej przemawiają co najmniej dwie okoliczności. Jedną z nich jest zasada *in favorem contracti*. Druga natomiast ma charakter ekonomiczny – w praktyce transakcyjnej taka regulacja jest jedną z podstawowych konstrukcji i często okazuje się niezbędna. Tego typu konstrukcja, właśnie z uwagi na jej doniosłość dla praktyki obrotu, a z drugiej strony z uwagi na brak przesłanek przekonująco uzasadniających ewentualną jej wadliwość, powinna być uznana za w pełni dopuszczalną. W tym kierunku podąża również doktryna<sup>15</sup>. Jak wskazuje M. Krajewski<sup>16</sup>, „ich [czynności prawnych zmierzających do zapewnienia zawarcia kolejnej umowy – dop. K.J.] dopuszczalność opiera się na zasadzie swobody umów, a wspólną cechą jest to, że mają na celu ułatwienie zawarcia kontraktu definitywnego”. Ponadto powołany autor wprost wskazuje, że „obowiązek zawarcia umowy we współczesnych systemach prawnych może wynikać nie tylko z umowy przedwstępnej”<sup>17</sup>.

Niezależnie od powyższego w polskim porządku prawnym istnieją inne umowy, które prowadzą do powstania zobowiązania do przeniesienia własności, nie stanowiąc umowy przedwstępnej. Przykładowo jest to umowa ramowa, której istotą jest nakierowanie na przyszłe współdziałanie pomiędzy kontrahentami, którzy przewidują utrzymywanie przez pewien czas stałych powiązań gospodarczych<sup>18</sup>. Z uwagi na jej doktrynalne podwaliny należy ją w tym miejscu szerzej omówić. Rację ma A. Olejniczak<sup>19</sup>, twierdząc, że „celowość zawierania takich [umów ramowych – dop. K.J.] kontraktów pojawia się wówczas, gdy strony – z uwagi na znaczny okres wyprzedzenia w stosunku do terminu realizacji przewidywanych świadczeń

8 M. Safjan [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Legalis 2021, art. 353 k.c., nb 3; również A. Koch wskazuje (*Umowa wyłącznej koncepcji handlowej w eksporcie*, Poznań 1982, s. 197), że „wystarczy, aby w momencie tym [powstania zobowiązania – dop. K.J.] wskazana została metoda lub podstawy (kryteria) oznaczenia świadczenia”. W moim przekonaniu wystarczające w takim przypadku będzie odwołanie się do warunków uzgodnionych przez podmiot uprawniony z prawa przyciągnięcia.

9 M. Safjan [w:] *Kodeks...*, art. 353 k.c., nb 15.

10 A. Olejniczak, *O koncepcji umów ramowych*, „Państwo i Prawo” 1990/4, s. 79.

11 Tak M. Safjan [w:] *Kodeks...*, art. 353 k.c., nb 15.

12 W. Borysiak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Legalis 2021, art. 353 k.c., nb 73.

13 W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, nb 278.

14 A. Szlęzak, *Klauzule drag-along...*, s. 7.

15 W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, nb 393; M. Krajewski, *Umowa przedwstępna*, Warszawa 2002, s. 197.

16 M. Krajewski, *Umowa...*, s. 197.

17 M. Krajewski, *Umowa...*, s. 197.

18 W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, nb 393.

19 A. Olejniczak, *O koncepcji...*, s. 69 i n.

– nie mogą określić wszystkich istotnych elementów zamierzonych umów, stąd niemożliwe jest zawarcie umowy przedwstępnej”. Co więcej, strony w takim wypadku nie mają zamiaru zawarcia umowy przedwstępnej – ich zamiarem jest związanie się obowiązkiem przyszłego zawarcia określonej umowy czy umów. Umowa ramowa ma charakter czynności organizującej przyszłe zobowiązanie, przyszły proces kontraktowania, w konsekwencji czego wskazanie istotnych elementów przyszłego porozumienia nie należy do jej istotnych postanowień, a więc nie warunkuje jej ważności<sup>20</sup>.

A. Olejniczak<sup>21</sup> przeprowadza niezwykle ciekawy wywód dotyczący porównania konstrukcji umowy przedwstępnej i umowy ramowej oraz wskazuje na odmienne cele i funkcje obu konstrukcji prawnych. Umowa przedwstępna zawierana jest w celu zagwarantowania przez strony zawarcia kolejnej umowy – przyrzeczonej. Z tego względu określa jej istotne elementy. Konsekwentnie umożliwia przymusowe dochodzenie wykonania zobowiązania, a więc zawarcia umowy. Tymczasem rola umowy ramowej jest zgoła inna – ma ona na celu przygotowanie procesu zawarcia umowy czy umów w przyszłości. Buduje ona podstawy dla zawarcia umów w przyszłości, bez konkretyzacji treści tych umów. Ponadto umowa przedwstępna ma za zadanie zagwarantowanie zawarcia konkretnej umowy w konkretnym terminie. Tymczasem umowa ramowa ma dłuższy horyzont czasowy i dotyczy niekoniecznie oznaczonej, konkretnej umowy. Jak wynika z powyższego, umowa przedwstępna oraz umowa ramowa spełniają odmienne funkcje i powinny być stosowane w odmiennych okolicznościach.

Nadto stosowana jest także konstrukcja umowy zobowiązującej bez skutku rozporządzającego. Konsekwencją zawarcia tego typu umowy jest docelowo przeniesienie tytułu prawnego do danego prawa<sup>22</sup> – podobnie jak w przypadku celu umowy przedwstępnej. Struktura prawna jest inna (w przypadku umowy przedwstępnej – obowiązek zawarcia umowy przyrzeczonej; w przypadku umowy zobowiązującej – umowy przenoszącej własność), jednakże prowadzi do tego samego skutku. Odmienność obu instytucji potwierdził także Sąd Najwyższy<sup>23</sup>, wskazując, iż „okoliczność, że umowa z zastrzeżeniem pierwokupu ma charakter tylko umowy zobowiązującej, nie może prowadzić do wniosku, iż można ją uważać za umowę przedwstępną, jeżeli strony jednocześnie w tejże umowie zobowiązały się – w razie nieskorzystania przez uprawnionego z przysługującego mu prawa – zawrzeć umowę przenoszącą własność”. Należy bowiem zauważyć, że zachodzi istotna różnica między umową zobowiązującą do przeniesienia własności a umową przedwstępną. Umowa zobowiązująca rodzi zobowiązanie do zawarcia określonej umowy rozporządzającej (której treść ogniskuje się

na przeniesieniu prawa, gdyż pozostałe elementy umowne zostały wskazane w umowie zobowiązującej), gdy tymczasem umowa przedwstępna zobowiązuje do zawarcia umowy przyrzeczonej przeniesienia własności (której treść jest zgoła inna, gdyż musi co najmniej obejmować *essentialia negotii* danego rodzaju umowy, np. cenę)<sup>24</sup>. Podobne stanowisko zostało przedstawione w doktrynie<sup>25</sup>. Umowa przedwstępna nie jest umową zobowiązującą do przeniesienia własności<sup>26</sup>. Jest natomiast umową zobowiązującą do zawarcia umowy przyrzeczonej<sup>27</sup>.

Innymi tego typu umowami są umowy o negocjacje oraz umowy opcyjne<sup>28</sup>.

Andrzej Szlęzak wskazuje, że w przyjętej przez mnie koncepcji umowa powinna określać istotne postanowienia umowy, do zawarcia której zobowiązuje, jak się wydaje, w szczególności np. cenę. Jednakże z uwagi na charakter zobowiązania dłużnika nie jest to niezbędne. Zobowiązanie dłużnika z klauzuli *drag-along* jest zupełnie innego charakteru – przyrzeka on wobec wierzyciela, że przyłączy się do sprzedaży w określonych okolicznościach, zwykle na warunkach analogicznych do tych proponowanych wierzycielowi. Jest to konstrukcja standardowa w transakcji i należy ją interpretować zgodnie z jej celem.

Ponadto argument ten abstrahuje od modelu, w którym zobowiązaniem dłużnika jest złożenie oferty. W takim przypadku, wbrew twierdzeniom A. Szlęzaka, nie mamy do czynienia z zobowiązaniem do zawarcia umowy, gdyż ta może dopiero zostać zawarta, gdy potencjalny nabywca zdecyduje się ofertę przyjąć. Tymczasem art. 389 k.c. odnosi się do zawarcia oznaczonej umowy, a nie do złożenia oświadczenia woli określonej treści. Oświadczenie woli jest elementem niezbędnym umowy, jednak nie wyłącznym i często niewystarczającym dla ukonstytuowania ważnej umowy.

Zobowiązanie dłużnika do dokonania określonych czynności (zawarcia umowy, czy złożenia lub przyjęcia oferty) nie powinno być traktowane jako umowa przedwstępna. Tego typu zobowiązanie jest niejako „krokiem przed” zawarciem ewentualnej umowy przedwstępnej, jest właśnie zobowiązaniem zawartym na zasadzie swobody umów do dokonania danej czynności. Tak długo, jak strony nie nadadzą danemu porozumieniu charakteru umowy przedwstępnej, nie powinna być ona tak traktowana. Dlatego też generalne ujęcie zobowiązania jako np. „obowiązku zawarcia umowy na warunkach, na jakich wierzyciel ją zawiera” będzie wystarczające – daje ono przy tym podstawę do określenia tych warunków w momencie zawarcia umowy. Na marginesie rozważań należy podkreślić, że ten sam problem występuje w przypadku koncepcji ofertowej zaproponowanej przez A. Szlęzaka. Oferta także nie będzie określała szczegółowych warunków zbycia, a w praktyce właśnie te szczegółowe warunki (zakres zapewnień, zakazy konkurencji, kary umowne itd.) są kluczowe dla powodzenia transakcji.

20 A. Olejniczak, *O koncepcji...*, s. 72–73.

21 A. Olejniczak, *O koncepcji...*, s. 76–78.

22 Normatywna regulacja tego typu umowy została wprowadzona w art. 155 k.c. Zatem dotyczy prawa własności, a więc rzeczy. Niemniej jednak uregulowanie wynikające z art. 155 § 1 k.c. znajduje odpowiednie albo analogiczne zastosowanie do umów zobowiązujących do przeniesienia innych praw podmiotowych niż prawo własności oraz do umów zobowiązujących do dokonania innych rozporządzeń niż przeniesienie prawa podmiotowego (J. Biernat [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Legalis 2021, art. 155 k.c., nb 2.3).

23 Uchwała SN z 21.03.1968 r., III CZP 23/68, OSNCP 1969/1, poz. 5.

24 Teza o odrębności umowy zobowiązującej i umowy przedwstępnej została potwierdzona także w wyroku SN z 20.07.2020 r., I CSK 131/19, LEX nr 3080390.

25 E. Skowrońska-Bocian, M. Warciński [w:] *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz. Art. 1–449*<sup>10</sup>, red. K. Pietrzykowski, Legalis 2021, art. 389 k.c., nb 12.

26 K. Gołębiowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Legalis 2019, art. 155 k.c., nb 2.

27 R. Trzaskowski, C. Żuławska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3, *Zobowiązania. Część ogólna*, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, LEX, art. 389 k.c., nb 3.

28 M. Krajewski, *Umowa...*, s. 200 oraz s. 215.



W odniesieniu do argumentu nieważności umowy ze względu na fakt, iż w chwili jej zawarcia nie wiadomo, do czego dłużnik by się zobowiązał, wydaje się, że jest on nietrafny. Przede wszystkim z tego powodu, że to zobowiązanie musi mieć charakter ogólny ze względu na uzgodnienia stron i moment ich dokonywania, a jednocześnie pozwala na określenie podstaw dla ustalenia treści w przyszłości. Poza powyższym funkcjonują w obrocie typy umów, które nie konkretyzują obowiązków dłużnika w chwili zawarcia porozumienia. Tytułem przykładu można odwołać się do umowy ubezpieczenia, która nie wskazuje na konkretną wysokość świadczenia ubezpieczyciela w razie zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego – mówi jedynie o obowiązku świadczenia i maksymalnej sumie ubezpieczenia. Podobnie w przypadku umowy ramowej, która „z założenia nie spełnia przesłanek ważności umowy przedwstępnej [...]”. Postanowienia umów realizacyjnych są w niej ujęte w sposób na tyle nieskonkretyzowany, że nie można na ich podstawie określić, jakie mają być przyszłe świadczenia stron<sup>29</sup>. Tego typu umowy służą przygotowaniu innych umów, uregulowaniu ogólnych zasad relacji i nawet w zamyśle stron nie stanowią umów przedwstępnych. Inna jest ich rola.

Nadto istotna jest również kwestia tego, że nie każde umowne zobowiązanie do zbycia akcji będzie mogło być dochodzone sądowo. Co więcej, z uwagi na charakter zobowiązania i jego umiejscowienie w relacji stron zwykle przymusowe dochodzenie wykonania zobowiązania nie będzie dostępne dla wierzyciela. Tego typu cechą będzie miało dopiero zobowiązanie objęte ofertą czy umową, do dokonania którego dłużnik się zobowiązuje. Jest to kolejna cecha odróżniająca umowę przedwstępną od zaproponowanej przeze mnie koncepcji zobowiązania. Z tych względów zaproponowałem określone sposoby zabezpieczenia przed ryzykiem<sup>30</sup>.

## 5. Podsumowanie

Polemika Profesora A. Szlęzaka była niezwykle ciekawa i pozwoliła jeszcze raz, jeszcze głębiej i dokładniej zbadać temat klauzuli *drag-along* i jej zobowiązaniowego charakteru. Bez wątplenia przyczyniła się do rozwoju rozumienia konstrukcji prawnej prawa przyciągnięcia. Pozwoliła także skonkretyzować stanowisko co do przyporządkowania zobowiązania do znanych w doktrynie konstrukcji prawnych. Wydaje się, że zaproponowanemu przeze mnie rozwiązaniu najbliższe jest do konstrukcji umowy ramowej (a więc zobowiązania umownego) do zawarcia w przyszłości umowy lub umów, których konkretna treść zostanie zidentyfikowana w toku obowiązywania zobowiązania. W tym też zakresie uzupełniam swoje stanowisko sformułowane w poprzednim artykule.

Niemniej jednak powyższe nie zmienia generalnej konkluzji, że krytyka przeprowadzona przez Profesora A. Szlęzaka nie jest uzasadniona. Klauzula prawa przyciągnięcia może przyjąć w prawie polskim różne formy. Jedną z nich jest tryb ofertowy proponowany przez A. Szlęzaka, inną – tryb umowy przedwstępnej proponowany przez P. Mazura. Jeszcze inną

jest umowne zobowiązanie mogące przyjąć postać np. umowy ramowej, zaproponowane w moim poprzednim artykule. Każde z tych rozwiązań wiąże się z określonym reżimem prawnym, zaletami i ryzykami. Jednakże żadne z nich nie może zostać bezwzględnie wyeliminowane jako *a priori* niezgodne z prawem.

### Abstract

Krzysztof Jasiński

The author is an attorney at law, a managing associate at Gessel, Kozirowski law firm, Poland.

### *Drag-along Clause: Further Discussion*

**Keywords:** *drag-along clause, obligation, freedom of contract, preliminary agreement, framework agreement*

*This article is intended as a polemic with the position expounded by Andrzej Szlęzak, namely that the concept of an obligation to perform a specific act (enter into an agreement, submit an offer) constitutes a preliminary agreement, which would result in its invalidity due to the lack of structural elements. In this paper, a number of arguments are presented in favour of rejecting A. Szlęzak's position, in particular by referring to the structure of a framework agreement and its conceptions in legal scholarship. The article also includes a further, in-depth analysis of the issue of contractual obligation, its place in the legal system, and similar institutions of law. In conclusions, the author assumes that the contractual obligation is an institution similar to the framework agreement.*

### Bibliografia / References

- Biernat J. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Legalis 2021.
- Czachórski W., Brzozowski A., Safjan M., Skowrońska-Bocian E., *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009.
- Gołębiowski K. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Legalis 2019.
- Jasiński K., *Klauzula drag-along – podejście alternatywne*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021/5.
- Klein A. [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, red. S. Włodyka, Kraków 1993.
- Koch A., *Umowa wyłącznej koncesji handlowej w eksporcie*, Poznań 1982.
- Krajewski M., *Umowa przedwstępna*, Warszawa 2002.
- Mazur P., *Klauzule drag-along jako umowy przedwstępne na rzecz osoby trzeciej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2020/12.
- Mazur P., *Klauzule tag-along jako umowy o świadczenie przez osobę trzecią*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021/8.
- Olejniczak A., *O koncepcji umów ramowych*, „Państwo i Prawo” 1990/4.
- Skowrońska-Bocian E., Warciński M. [w:] *Kodeks cywilny, t. 1, Komentarz. Art. 1–449<sup>10</sup>*, red. K. Pietrzykowski, Legalis 2021.
- Szlęzak A., *Klauzule drag-along i tag-along – głos w dyskusji*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021/3.
- Szlęzak A., *Klauzula drag-along – dyskusji ciąg dalszy*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021/7.
- Trzaskowski R., Żuławska C. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. 3, Zobowiązania. Część ogólna*, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, LEX.

29 A. Klein [w:] *Prawo umów w obrocie gospodarczym*, red. S. Włodyka, Kraków 1993, s. 30.

30 K. Jasiński, *Klauzula drag-along...*, s. 58.